

POSZUKIWACZE

LUIS
MONTERO
MANGLANO

STÓŁ KRÓLA
SALOMONA



Pan Samochodzik dla dorosłych

nimfa bagienna



Pracownik muzeum na tropie zaginionego dziedzictwa kultury - nie, nie chodzi o pana Samochodzika. Hanna Fronczak przedpremierowo recenzuje powieść Luisa Montero Manglano „Stół króla Salomona”.

Większość dzisiejszych trzydziesto-czterdziestolatków wychowała się na powieściach Zbigniewa Nienackiego, opisujących kolejne przygody pana Samochodzika. Niepozorny urzędnik Ministerstwa Kultury i Sztuki, który – dzięki inteligencji oraz umiejętności kojarzenia faktów – odzyskał dla Polski wiele cennych dzieł sztuki, towarzyszy mi od wczesnego dzieciństwa. I oto, ku memu niebotycznemu zdumieniu, w książce Luisa Montero Manglano „Stół króla Salomona” znalazłam jego hiszpańskie alter ego. Nazywa się Tirso Alfaro i zajmuje się... czym? Odzyskiwaniem skarbów hiszpańskiego dziedzictwa narodowego! Nie ma wprawdzie superszybkiego samochodu-amfibii, ale to drobiazg.

Praca Tirsa różni się od działalności znanego nam pana Tomasza jednym, ale za to bardzo istotnym szczegółem. Jakim? Po konkrety odsyłam do książki. Cech wspólnych obaj poszukiwacze mają więcej. Jedną z nich jest dogłębna znajomość historii, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów własnego kraju. Podczas czytania nasunęła mi się pewna refleksja – my, Polacy, mamy już chyba wpisaną w geny świadomość, że nasz kraj na przestrzeni wieków był okradany z cennych historycznych pamiątek, a to przez zaborców, a to przez okupanta, a to przez „bratniego sojusznika”. Lektura „Stołu króla Salomona” uświadamia nam, że pod tym względem Polska nie była wyjątkiem. Hiszpanię postrzega się jako historyczne mocarstwo z kolonialną przeszłością; informacja, że państwo to jeszcze nie tak dawno stanowiło doskonałe pole do popisu dla rozmaitych rabusiów, może zdumiewać (mnie zdumiała!).

Akcja powieści traktujących o poszukiwaniu zabytków sprzed wieków zazwyczaj urabiana jest według pewnego schematu: często ich tropem podąża piękna, młoda, niepospolicie inteligentna i zabójczo seksowna pani kustosz/archeolog/historyk, a pomaga jej w tym wysportowany, przystojny, bogaty i opiekuńczy mężczyzna, który widzi w niej przede wszystkim partnerkę intelektualną, a dopiero w dalszej kolejności zwraca uwagę na jej piękny biust. Luis Montero Manglano ustrzegł się podobnego uproszczenia – o Tirso Alfaro można powiedzieć wszystko, tylko nie to, że jest bohaterem w typie Indiany Jonesa. Hiszpański pan Samochodzik dla dorosłych znakomicie umie kojarzyć fakty, ma też bogatą i różnorodną wiedzę o historii swego kraju, i potrafi ją wykorzystać. Doskonała rozrywka podczas lektury łączy się z łyknięciem solidnej dawki wiedzy z mało popularnego okresu

mniej znanych obszarów Europy (bo co przeciętny miłośnik literatury sensacyjno-przygodowej wie o Wizygotach na Półwyspie Iberyjskim?). I to się chwali, bo wiedza podawana na przemian z interesującymi przygodami wchodzi do głowy gładko i bez wysiłku. Dodatkowym pozytywem powieści jest humor – subtelny, nienachlany i nie wysilony. Bohater, Tirso, jawi mi się jako człowiek, który ma do siebie dystans i dobrze zdaje sobie sprawę ze swych niedoskonałości. Ponadto autor wyposażył go w cechę, która bardzo przydaje się poszukiwaczom przygód: jest nią szczęście. Ale nie bezmyślny ślepy fart, tylko właśnie szczęście, wykorzystujące wiedzę i wrodzoną błyskotliwość do podejmowania trafnych decyzji.

„Stół króla Salomona” jest pierwszą częścią cyklu. Jako bonus otrzymujemy kilkanaście stron ekstra, czyli wprowadzenie do kolejnego tomu. Z fragmentu tego dowiadujemy się, czym będzie zajmował się bohater po zakończeniu pierwszej misji. Zapowiada się interesująco, tym bardziej że – jak można wywnioskować z zapowiedzi drugiego tomu – zostanie uwzględniony motyw ojca głównego bohatera. Podejrzewam też, że pewną rolę odegra dawna dziewczyna Tirsa. Szykuje się kawałek naprawdę ciekawej rozrywki dla czytelników naznaczonych od dzieciństwa przygodami detektywa tropiącego zaginione skarby. I nie tylko dla nich, rzecz jasna.

Hanna Fronczak

Tytuł: „Stół króla Salomona”

Autor: Luis Montero Manglano

Tłumacze: Katarzyna Okrasko, Agata Ostrowska

Wydawca: Rebis 2016

Stron: 524

Cena: 37,80 zł